Nr. 208 GAZETA NARODOWA. 24. sierpnia 1870.

(Wydanie wieczorne).

Lwów d. 24. sierpnia.

Krótkość sesji sejmowej fatalnie oddziaływa na przebieg czynności sejmowej. Niema czasu rozwinąć się i wytworzyć opinia nawet wśród samych posłów. Wiele przedmiotów byłoby do rozbioru na poufnych zebraniach koła, a tu tylko niektórych i to pobieżnie dotknąć można. Dodać do tego, iż sprawa ogólnego położenia europejskiego, wojny prusko-francuzkiej zajmuje powszechną uwagę, głównie tak, że i posłom od niej oderwać się nie podobna. W takiem położeniu kilku osobom, mającym wytknięte swe cele, bardzo łatwo kierować całym sejmem, i wieść go tam, gdzie im po trzeba.

Na wczorajszem zebraniu koła wezwał p. E. Wolanski mężów zaufania, powoływanych świeżo do Wiednia przez pana ministra prezydenta, czy nie raczyliby wyjaśnić, jakie stanowisko zajmuje obecnie ministerstwo tak w sprawie ogólnej, jak i specjalnie w naszej krajowej. Wyjaśnienie takie przyczyniłoby się bardzo wiele do ułożenia adresu, do oznaczenia stanowiska, jakie zająć powinien sejm, odpowiadając na mesaż cesarski.

Pan Grocholski na to wezwanie odpowiedział, ale z jego odpowiedzi nikt niczego nie dowiedział się; tak była dyplomatyczna. To tylko jedno wypływało z jego oświadczenia, iż nie on wpływał na ułożenie mesażu. I wierzymy temu oświadczeniu. Ministerstwo samo, bez udziału pana Grocholskiego układało nieszczęśliwy mesaż. Pomimo tego poraz wtóry podajemy wiadomość, z wiarygodnego źródła zaczerpniętą, iż prawie wszyscy mężowie zaufania objawili zdanie swe ministrowi o fatalnych skutkach, jakieby wywołać mogło wyliczenie tych punktów, które jako „ustępstwa“ dla Galicji ministerstwo zamierza kiedyś przedłożyć Radzie państwa. Zdawałoby się nam że otwarte powtórzenie tych punktów kołu polskiemu wyjaśniłoby, jakie stanowisko obecne ministerstwo zajmuje wobec Galicji, i czego się po niem spodziewać należy, jeźli się utrzyma przy rządzie. Bardzo bowiem prawdopodobnem jest, a nawet niezawodnem jest, że po zebraniu się Rady państwa nastąpi zmiana ministerstwa. Obecne bowiem ministerstwo nie będzie miało większości, skoro Czesi usuwają się od udziału w Radzie państwa.

Wracając do spraw sejmowych, zwraca uwagę powszechną, iż dotąd nie wybrano komisji petycyjnej. Położenie wyboru tej komissji na porządku dziennym należy do atrybucyj marszałka. W kołach poselskich opowiadają, iż dla tego nie nie wybierano tej komisji, aby nie było komu załatwić najpierw petycji miasta Lwowa przeciw Wydziałowi krajowemu, który oddał szpital lwowski zakonnicom, potem petycji o komendę polską w obronie krajowej, pierwsze [illegible] kłopotliwe byłoby dla Wydziału krajowego, który mając od sejmu polecone wypracowanie projektu reorganizacjii szpitalu, nie czekał aż jego projekta sejm uchwali, lecz samowładnie część tych projektów wprowadził w życie oddaniem zakonnicom szpitalu, a teraz dopiero przedkłada projekt reorganizacji i wyposażenia tych zakonnic, gdy już z nimi zawarł kontrakt, i pięć tysięcy złr. im wypłacił.

Nic to jednak Wydziałowi krajowemu nie pomoże, iż nie wybrano komisji petycyjnej. Wszak każdy z posłów może postawić w pełdnym sejmie wniosek, ażeby unieważniono kontrakt, nielegalnie przez Wydział z zakonnicami zawarty. A ci panowie, którzy głosowali za zawarciem tego kontraktu, powinni wynagrodzić straty skarbu krajowego.*)

Druga petycja o komendę narodową w obronie krajowej, kłopotliwą jest obecnie dla ministerstwa, ila tego nie przyjdzie na porządek dzienny! Organ ministerstwa, *Czas*, już wydał hasło przeciwko temu dziełu ulicy, jak nazywa petycję!

---

*) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że gdy poseł Wolski podał dzisiaj swój wniosek, dążący do tego aby Wydział wypowiedział siostrom miłosierdzia ten kontrakt jako nieprawny, i aby wniosek ten traktowano jako naglący, zaszedł fakt, ubliżający powadze parlamentalnej. Za wnioskiem nagłości powstała faktycznie niewątpliwa większość, i już ks. marszałek ogłaszał wniosek za naglący — gdy nagle ktoś blizko krzesła marszałkowskiego podniósł wątpliwość, a marszałek co prędziej poddał wniosek pod kontrabróbę. I kontrapróba faktycznie wypadła za wnioskiem nagłości, mimo to jednak ks. marszałek po cichym szepcie z p. Pfeifrem ogłosił odrzucenie wniosku nagłości. Nie rozumiemy, jakim sposobem ks. marszałek prezydował podczas sprawy, która dotyka w całem znaczeniu Wydziału, a więc osoby ks. marszałka? — Co do rezultatu głosowania, mogły oczy mylić tak ks. marszałka jak i p. Pfeiffra — ale co do ostatniego względu nie mogła przecie zachodzić żadna omyłka: przyzwoitość nie pozwalała marszałkowi prezydować i rozstrzygać w własnej sprawie! Ks. Marszałek bowiem wpłynął przeważnie na oddanie szpitalu zakonnicom.

---

4. Posiedzenie sejmowe
z dnia 24. sierpnia.

Początek o godzinie 11 m. 10. przedpołudniem sekretarz Pfeiffer odczytuje protokół który bez zarzutu przyjęto.

Dalszy ciąg petycyj wniesionych do dnia 24. sierpnia —

22. Matkowski Jan o uwolnienie go od prawem przepisanego wieku w celu ubiegania się o posadę zarządzcy szpitalu głównego.

23. Leśniewicz Ignacy nauczyciel gimnastyki i jazdy konnej we Lwowie, o utwrzorzenie krajowego zakładu nauki jazdy konnej i gimnastyki.

24. Wydział towarzystwa przyjaciół sceny narodowej we Lwowie o subwencję dla szkoły dramatycznej.

25. Wydział powiatowy Skałacki z wnioskiem do zmian w ustawie gminnej o obszarach dworskich o repr. powiat. i o odnośnych wyborach.

26. Komitet Towarzystwa gospodarczego we Lwowie o podwyższenie subwencji dla szkoły rolniczej w Dublanach z 5000 złr. na 10000 złr. rocznie.

27. Schnitt Henryk, członek Rady szkolnej o pożyczkę 2000 złr. zwrotnej ratami na dalsze wydawnictwo dziejów panowania Stanisława Augusta.

28. Wydział powiatowy w Nowym Sączu o zmianę ustawy względem ponoszenia przez gminy połowy kosztów na kuracyę ubogich.

29. Tenże Wydział o reformę ustawy gminnej i ordynacji powiatowej.

30. Kozłowski Jan o uwzględnienie przekroczonego wieku normalnego, przepisanego ustawą do ubiegania się o posadę w służbie krajowej.

Poseł Skwarczyński wnosi, aby petycja Wydziału towarzystwa dramatycznego o poparcie szkoły dramatycznej przekazaną została do komisji budżetowej, na co sejm przyzwala.

Komisja do zbadania czynności wydziału krajowego, już się ukonstytuowała; wybrała swym przewodniczącym p. Bauma, zastępcą p. Gniewosza a sekretarzem p. Jaworskiego.

Sekretarz Pfeifer odczytuje wniosek pana Wolskiego następującej treści:

Zważywszy, że wysoki Wydział krajowy zawarł w dniu 5. kwietnia b. r. ze zgromadzeniem sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo umowę, według której rzeczone zgromadzenie ma z dniem 1. grudnia objąć nadzór i obsługę chorych we lwowskim szpitalu powszechnym a nawet wejść w wykonywanie prawa przyjmowania i oddalania sług i dozorców, przez co cały system urządzenia spitala z gruntu był by zmienionym, a wydatki szpitala bardzo znacznie by się powiększyły,

zważywszy dalej, że we wspomnianym w górze kontrakcie przyznano siostrom miłosierdzia prawo emerytury, i obciążono przez to stale fundusz krajowy, co zakres zwykłych czynności administracyjnych Wydz. krajowego przekracza,

zważywszy nakoniec, że na posiedzeniu z dnia 27. października 1869 W. Sejm polecił wydziałowi krajowemu jedynie zaprojektowanie reform w szpitalu zaprowadzić się mających, ostateczną zaś w tej mierze uchwałę własnej swej decyzji zastrzegł, Wydział krajowy zaś odnośnym postanowieniom sejmowym bez upoważnienia przesądził,

zważywszy zatem to wszystko — podpisani wnoszą:

Wys. Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby umowę ze zgromadzeniem siostr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo względem nadzoru i obsługi chorych w lwowskim szpitalu powszechnym w dniu 5. kwietnia 1870 zawartą, w myśl §. 29 rzeczonej umowy niezwłocznie wypowiedział.

Co do formalnego postępowania wnoszą podpisani, aby niniejszy wniosek jako naglący był odesłany bez drukowania do osobnej komisji z 5 członków wybrać się mającej z tem poleceniem, aby komisja ta swoje sprawozdanie z pominięciem drukowania tegoż wniosku na jednem z najbliższych posiedzeń, a w każdym razie przed odroczeniem obecnej sesji sejmowej przedłożyła.

Starowiejski wnosi, aby ten wniosek odesłano do komisyi która traktuje czynności wydziału. Wniosek poparty. Kowalski wnosi, aby ze względu na to, iż to jest rzecz cyfer odesłano go do komisji budżetowej (poparty). Wolski sprzeciwia się obu wnioskom gdyż komisya budżetowa ma czynność zbyt rozległą aby temu przedmiotowi mogła poświęcić tyle uwagi, na ile ważność jego zasługuje. Przytem zachodzą tu nietylko względy budżetowe ale i względy innej natury, na które przy wyborze komisyi budżetowej nie zwracano uwagi. Nie jestem również za odesłaniem tego wniosku do komisyi dla zbadania czynności Wydziału krajowego, ponieważ i przy wyborze tej ko-

misji inne względy miano na uwadze. Komisja ta ma się zająć całym ogromnym zakresem czynności Wydziału krajowego, więc nie będzie mogła opracować tego przedmiotu.

W przedmiocie tym zachodzą prócz innych także względy lekarskie, humanitarne itp. Z tych powodów jestem za odesłaniem tego do osobnej komisji. Jeżeliby jednak wniosek mój nie został przyjęty, wtenczas zgadzam się na odesłanie go do komisji dla zbadania czynności Wydziału krajowego, wzmocnionej jednakże dwoma lub czterema członkami.

Co się tyczy nagłości tego wniosku pozwolę sobie przytoczyć co następuje: Sesja nasza ma trwać najwięcej jeszcze 6 — 7 dni więc niepodobieństwem byłoby, aby wniosek przeszedł wszystkie stadja regulaminem przepisane, chyba tylko gdyby był traktowany jako wniosek nagłący. Przytem umowa ta ma wejść w życie z dniem 1. grudnia więc teraz musi być ta kwestja rozstrzygnięta. Muszę jednak podnieść tę okoliczność, że według umowy, ma być wypłaconą siostrom miłosierdzia kwota 200 złr. na każdą siosrtę, których ma być 26 na sprawienie sprzętów potrzebnych. Połowa tej sumy została już wypłaconą, a druga połowa wkrótce ma być wydaną. Jest to więc znaczny wydatek w budżecie zeszłorocznym nie przewidziany, który także za nagłością tego wniosku przemawia.

Marszałek zarządza głosowanie nad nagłością tego wniosku. Za nagłością zdawało się sprawozdawcy że była większość, marszałek pomimo to zarządza próbę przeciwną i konstatuje, że większość nie jest za nagłością.

Z porządku następuje pierwsze czytanie rezolucji posła Smolki.

P. Smolka: Stanowisko moje w obec kwestji wysyłania Rady państwa jest szanownym panom wiadome, bowiem na poprzednich sesjach sejmu naszego kwestję tę kilkokrotnie w sposób wyczerpujący omówiono. Moje zapatrywanie pod tym względem nie zmieniło się od tego czasu. Wszystko co od tego czasu się wydarzyło z twierdza we mnie to przekonanie, że dobrze radziłem. Stawiając wówczas wniosek aby Radę państwa nie obsełać, twierdziłem bowiem, że żądania rezulocyjne nie będą uwzględnione i niebędą mogły być uwzględnione już dla tego że się żądało dla Galicji odrębnego stanowiska która odrębność ze względów politycznych nie może być udzielona ale twierdziłem także że skoro wyszlemy delegację do Rady państwa dla ukonstytuwania się stosunków Monarchii i dla załagodzenia sporów prawno politycznych i pod jednym i pod drugiem względem okazało się, że miałem słuszność, albowiem z żądań rezolucyjnych nic a nic nie dostaliśmy. Pod tym względym, co do ukonstytuowania się stosunków monarchii austrjackich stoimy gorzej jak ptzed trzema laty. W początku t. j. przed trzema laty Rada państwa była niezupełnie obesłaną. Wprawdzie żaden sejm nie brakował w Radzie państwa, ponieważ tylko narodowości czeskiej posłowie wystąpili z Rady państwa, a reszta wszystkie sejmy były reprezentowane. Dziś stoją rzeczy tak że najprawdopodobniej Rada państwa nie będzie obesłaną przez parę sejmów a niektóre sejmy obeszlą je z podobnem zastrzeżeniem, jakie jest zawarte w moim wniosku.

W ostatnich czasach wykazałem, że Rada państwa musiała być rozwiązaną dlatego że jak memorjał mniejszości w ministerjum się wyraził, kiedy motywował, że Rada państwa musi być rozwiązaną, że Rada państwa wprawdzie formalnie istnieje, ale niema żadnego materjalnego znaczenia i powagi, albowiem prócz sejmu posłów narodowości czeskiej wystąpiło wielu posłów, tyrolskich, kraińskich, dalmatyńskich bukowińskich nareszcie cała delegacja galicyjska. Pokazało się miałem słuszność że kiedy powiedziałem, że przez wysłanie delegacji nietylko że nie będą uporządkowane stosunki we wnętrzne Austrji, ale położenie się pogorszy, ponieważ podtrzymujemy system taki, który nas do tego doprowadził.

dziś miał bym nierównie więcej powodów. do postanowienia wniosku, abyśmy rady państwa nie obsyłali, jednak mając wzgląd na zaszłe zdarzenia i na istniejąco bardzo groźne położenie, w jakiem państwo austrjackie się znajduje, odstępuję na ten raz od mego zdania i życzę sobie, aby rada Państwa, zajęła się wyborem posłów do wspólnych delegacyj, aby te mogły obmyśleć środki, służące do utrzymanie potęgi mocarstwowej Austrji i do obrony jej całości zagrożonej.

Pozwolę sobie zrwócić uwagę na ten fakt, że d e l e g a c j a n a s z a w y s t ą p i ł a z r a d y p a ń s t w a. Jest to fakt bardzo ważny, wystąpienie to delegacji pochwalił cały kraj. Otóż gdy od tego czasu stosunki wewnętzne państwa nic się nie zmieniły, więc dziś, gdybyśmy bezwarunkowo, bez wszelkich zastrzeżeń obesłali radę Państwa, potępiłby Sejm tę polítykę, jaka inaugurowaną była wystąpieniem delegacji z rady państwa.

Zdaje mi się, że z tego względu nie możemy pod żadnym warunkiem bezwarunkowo obesłać Radę państwa: musimy w jakimś akcie powiedzieć dlaczego to robimy.

Nareszcie podaję pod światłą rozwagę szan. zgromadzenia tę uwagę, jak niepolitycznie by było gdybyśmy dziś zaraz odrzucali tę broń która przedstawia się w moim wniosku, gdyby ten wniosek nie był odesłany do komisyi dozbadania. Sądzę, że parę uwag wystarczy, aby wykazać że przedmiot na wszelki przypadek jest bardzo ważny i godzi się aby był gruntownie rozpatrzony. Zachowuję sobie gruntowne umotywowanie mego wniosku w tym przypadku, jeżeli wys. Izba zechce odesłać go do komisji — kiedy sprawozdanie przyjdzie pod obradę. Upraszam zatem, aby wys. Izba raczyła odesłać ten wniosek do komisji adresowej, i polecić jej przedłożenie sprawozdania w najkrótszym czasie.

Przy głosowaniu wniosek odesłano do komisji adresowej, przyjęty.

Ostatnie wiadomości.

Smutnie wyglądają rzeczy w Austrii. W Czerniowcach nie-Rumuni usunęli się z sejmu, więc niema kompletu potrzebnego. W Inspruku klerykalni chcieli przyrzeczenie wierności złożyć jedynie pod zastrzeżeniem, iż to nie ubliży prawom które nadał dyplom paź dziernikowy z r. 1860. Marszałek nie przyjął takiego przyrzeczenia, więc nie będzie kompletu. W Bernie deklaranci nie wzięli udziału w sejmie, a w ich nieobecność większość niemiecka unieważnia wybór wielu z nich.

Independance Belge powtarza, jak donosi telegram, słowa Bazaina: „Jeżli zmuszony będę bić się 20. sierpnia, to będę się bił. Lecz jeżli bić się będę mógł dopiero 25. sierpnia, to zniszczę Prusaków.“ Korespondent tego pisma, bawiący w głównej kwaterze Bazaina, donosi także o niezłamanym duchu armii francuzkiej.

Armia Frydryka Karola i Steinmetza stoją ciągle pod Metz. Widocznie czekają, aż nadejdą posiłki.

Liczyliśmy korpusy nowo utworzone w Chalons na 30.000 ludzi. Korespondent *Wehrzeitung* z Paryża donosi, że 13. korpus pod jenerałem Vinoy, który się formował tamże i już wyruszył do Chalons, liczy 60.000 ludzi.

W północnych i południowych Niemczech znowu na kilka dni na kolejach zawieszono przewóz osób prywatnych, z powodu nowych transportów wojsk na plac boju. Wojska te złożone z samych rekrutów, których tam gdzie pochód odbywają nie koleja mi, przy wypoczynkach ćwiczą w broni.

Z Paryża 22. telegrafują, że subskrypcja 750 milionów pożyczki, która dnia 23. miała być otwartą, już dniem wprzód prenotacjami i kaucjami była nietylko zupełnie pokrytą, ale jeszcze wielka była zwyżka.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Paryż 24. sierpnia. Subskrypcja na nową pożyczkę wojenną przenosi sumę 1000 milionów.

Sąd wojenny wydał w sprawie zaburzeń w la Villette trzy nowe wyroki śmierci.

W Izbie zażądał wczoraj Gambetta, aby system przemilczania ustał, gdyż kraj musi znać całą grozę sytuacji, aby mógł myśleć o obronie. Powstaje hałas, podnoszą się reklamacje z tego powodu i Minister spraw wewnętrznych oświadcza, iż nie otrzymał żadnych wiadomości z placu boju.

Florencja d. 24 sierp *Oppinione* donosi, że Minghetti przyjął posadę ambasadora włoskiego przy dworze wiedeńskim.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 24. sierpnia 1870,

godz. 10 minut — przed południem

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej .	—	—
Akcje kredytowe . . .	244	3/4
Akcje banku anglo-austr. . .	220	—
Bank obrotowy . . .	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika . .	235	—
Kolej południowa . . .	193	1/2
Franko-austr. . . .	93	—
Akcje banku ludowego losy z r. 186)	—	—
Akcje banku bud. wiedeńskiego .	89	1/4
Akcje banku centralnego . .	—	—
Kolej Elżbiety . . .	210	—
Akcje banku związkowego . .	200	—
Napoleondor . .	10	45
Wied. Tramway . . .	161	—
Kolej Łupkowska . . .	—	—
Losy tureckie	—	—

Usposobienie mdłe.

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny Redaktor: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby